

Ks. JAN ZWIĄZEK
Częstochowa

BISKUP TEODOR KUBINA A DUSZPASTERSTWO WYCHODźCÓW SEZONOWYCH Z DIECEZJI CZĘSTOCHOWSKIEJ

1. WYCHODźSTWO POLSKIE PO I WOJNIE ŚWIATOWEJ

Powstanie diecezji częstochowskiej w 1925 r. zbiegło się w czasie z dużym zainteresowaniem sprawami wychodźstwa polskiego¹.

Polska emigracja, zarówno sprzed I wojny światowej, jak i po jej zakończeniu, miała zróżnicowane formy i charakter. Najogólniej wyróżnić można emigrację stałą i emigrację czasową. Pierwsza grupa wychodźców opuszczała ojczysty kraj z zamiarem pozostania na obczyźnie na stałe. Natomiast druga grupa emigrantów, zarówno podczas wyjazdu z ojczystego kraju, jak i w okresie przebywania na obczyźnie, była nastawiona na powrót do miejsca swego stałego zamieszkania w rodzinnym kraju i do swojej rodziny tam pozostawionej². W szeregach emigrantów czasowych należy wszakże wyróżnić wychodźców okresowych i wychodźców sezonowych. Wychodźcy okresowi przebywali poza krajem przez kilka lat, a dorobiwszy się pewnego majątku wracali do starego kraju. Drugą grupę stanowili wychodźcy sezonowi, którzy we wczesnych miesiącach wiosennych wyjeżdżali poza granice Polski i podejmowali tam pracę na okres trwający do późnych miesięcy jesiennych, a następnie powracali do swych rodzin w kraju. W niniejszym artykule w tym znaczeniu rozumie się pojęcie wychodźców sezonowych i tą właśnie grupą wychodźców artykuł się zajmuje.

Ten drugi rodzaj emigracji, zwanej także emigracją sezonową, rozwinął się pod koniec XIX w., a następnie, w tym także po odzyskaniu niepodległości przez Polskę, przybrał bardzo szerokie rozmiary. Na tego rodzaju wyjazdu z kraju nastawieni byli przede wszystkim mieszkańcy

¹ Diecezja częstochowska została erygowana bullą papieża Piusa XI *Vixtum Poloniae unitas* z 28 X 1925 r. Jej powstanie zostało uzgodnione w konkordacie zawartym 10 II 1925 r. Liczyła 15 dekanatów 174 parafie, 257 kapłanów diecezjalnych 877 037 wiernych. Zob. T. Włodarczyk. *Konkordaty. Zarys historii ze szczególnym uwzględnieniem XX wieku*. Warszawa 1974 s. 276; J. Związek. *Powstanie diecezji częstochowskiej*. „Częstochowskie Studia Teologiczne” 2:1974 s. 13-34.

² A. Jarzyna. *Polityka emigracyjna*. Lwów 1933 s. 26-29.

wsi, udający się do pracy w gospodarstwach rolnych, przeważnie do Niemiec i Francji. W mniejszym stopniu problem ten dotyczył ludności robotniczej w miastach, szukającej pracy i chleba w zakładach przemysłowych w innych państwach. Celem wyjazdów sezonowych robotników rolnych było zaoszczędzenie pewnej sumy pieniędzy, aby po powrocie do ojczystego kraju można było nabyć warsztat pracy lub gospodarstwo rolne na własność. Akcja werbunkowa tej stosunkowo taniej siły roboczej na terenie ziem polskich była dobrze zorganizowana ze strony zainteresowanych państw. Wielu jednakże agentów organizujących tego rodzaju wyjazdy Polaków było ludźmi nieuczciwymi i w takich wypadkach ludzie wyjeżdżający z Polski nie mogli zrealizować swoich zamiarów, a nierzadko musieli doświadczyć jeszcze większej nędzy niż na ojczystej ziemi³.

W latach międzywojennych najczęstszym zjawiskiem była emigracja sezonowa. Większość emigrantów należących do tej grupy miała zamiar po kilku miesiącach czy ostatecznie po kilku latach powrócić do kraju. Robotnicy udający się na prace sezonowe do Niemiec w umowach o pracę zobowiązywali się, że na okres miesięcy zimowych powrócą do Polski. Bardzo znaczna część grupy wychodźców po okresie przerwy zimowej ponownie udawała się za granicę w poszukiwaniu pracy⁴.

Bezpośrednio po zakończeniu I wojny światowej sytuacja polskiej emigracji sezonowej, zwanej także zarobkową, w niektórych krajach uległa znacznemu pogorszeniu. Tak było w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, gdzie poważnie ograniczono liczbę imigrantów przyjeżdżających z Polski⁵. Podobnie było i w Niemczech, które na skutek klęski w I wojnie światowej i jej następstw przestały przyjmować obcych robotników⁶. Mimo to polscy robotnicy przybywali do Niemiec nielegalnie. Po 1926 r. wróciły jednak warunki emigracyjne sprzed I wojny światowej i corocznie do Niemiec udawało się ok. 100 tys. polskich robotników sezonowych. Nowe trudności w realizowaniu wyjazdów do Niemiec na roboty sezonowe wystąpiły po 1930 r.⁷ Zresztą i wcześniej polscy robotnicy sezonowi w Niemczech musieli przestrzegać

³ P. Taras. *Rola polskiej emigracji wśród innych narodów*. W: *Wkład Polaków do kultury świata*. Lublin 1976 s. 781.

⁴ Tamże s. 783; Jarzyna, jw. s. 26-28.

⁵ Jarzyna, jw. s. 86.

⁶ R. Dzwonkowski SAC. *Przemiany polskiej parafii w północnej Francji (1922-1972). Studium historyczno-socjologiczne parafii w Oignies*. W: *Studia Polonijne*. T. 1. Lublin 1977 s. 27; tenże. *Polacy w Belgii w ostatnich pięćdziesięciu latach*. W: *Studia Polonijne*. T. 1. Lublin 1976 s. 8.

⁷ Jarzyna, jw. s. 87.

narzuconych przez władze niemieckie ograniczeń, m.in. każdego roku musieli na pewien okres opuścić Niemcy, przeważnie na 4 miesiące zimowe, oraz nie korzystali z przywileju renty ubezpieczeniowej na wypadek choroby lub starości, co przysługiwało robotnikom niemieckim, wykonującym taką samą pracę⁸.

Najlepsze warunki dla polskiej emigracji, zarówno stałej jak i czasowej, istniały we Francji i dlatego do tego kraju najliczniej udawali się Polacy. Między rządami Polski i Francji została zawarta odpowiednia konwencja emigracyjna, mająca na celu obronę interesów polskich robotników we Francji. Przybyła z Polski ludność znajdowała pracę częściowo w gospodarstwach rolnych, ale głównie jednak w zakładach przemysłowych, szczególnie zaś w górnictwie. W latach międzywojennych liczba polskiej ludności we Francji wynosiła ok. 622 200 osób⁹, a sprawozdanie biskupa pomocniczego Karola Radońskiego z Włocławka określało polskich emigrantów we Francji, na podstawie wizytacji środowisk polonijnych, na ok. 800 tysięcy w 1927 r.¹⁰ Zaś narodowy spis ludności we Francji z 1931 r. wykazał, że we Francji mieszkało 507 811 osób z polskim obywatelstwem. Spis ten jednak nie uwzględniał Polaków, którzy przyjęli obywatelstwo francuskie¹¹.

Zagadnienie wyjazdów polskich robotników sezonowych było szczególnie aktualne na terenach przygranicznych. Terytorium nowo powstałej diecezji częstochowskiej od strony zachodniej na odcinku ok. 70 km graniczyło bezpośrednio z obszarem Niemiec, a inne jej części także nie były zbyt oddalone od granicy polsko-niemieckiej. Stwarzało to pewne problemy zwłaszcza na terenie powiatów wieluńskiego i częstochowskiego, leżących w bezpośredniej bliskości granicy. W mniejszym stopniu zjawisko to występowało także w pozostałych rejonach diecezji częstochowskiej, chociaż w znacznie mniejszym stopniu.

Początki emigracji sezonowej mieszkańców tych okolic sięgały końca XIX w. Przyczyną licznych wyjazdów polskich robotników z tych okolic było ubóstwo miejscowej ludności oraz brak zakładów przemysłowych,

⁸ W. Skowron. *Emigracja sezonowa do Niemiec jako zagadnienie społeczne i gospodarcze*. Warszawa 1931 s. 7-8.

⁹ Taras, jw. s. 797.

¹⁰ Pismo prymasa Polski do biskupa Teodora Kubiny z dnia 10 I 1928 r. Stowarzyszenie Wychodźców Polskich pod opieką Królowej Korony Polskiej w diecezji częstochowskiej (dalej używany będzie skrót: SWP). Archiwum Diecezjalne w Częstochowie (dalej używany będzie skrót: CzAD) sygn. IV 9 s. 71.

¹¹ J. Gruszyński. *Spółeczność polska we Francji w latach 1918-1978. Problemy integracyjne trzech pokoleń*. Warszawa 1981 s. 60. W 1934 r. określano tę liczbę na ok. 520 tysięcy osób. Zob. Dr M. D. *Emigracja polska we Francji*. „Goniec Częstochowski” 29:1934 nr 178 s. 1.

które pozwoliłyby w ojczystym kraju znaleźć pracę i zarobek. W tych rolniczych okolicach istniała bardzo niska produkcja rolna, spowodowana wielkim rozdrobnieniem gospodarstw chłopskich oraz niską jakością uprawnej ziemi¹². Ponadto w tej części Polski istniał nadmiar rąk do pracy. I tak w okolicach wiejskich powiatu częstochowskiego w omawianym okresie było ok. 50 tys. ludzi bez pracy, a w powiecie wieluńskim liczba bezrobotnych we wsiach dochodziła do ok. 70 tys. osób. Trudną sytuację materialno-bytową pogarszał jeszcze fakt, iż powszechnym zjawiskiem był tutaj analfabetyzm¹³.

Wobec nadmiaru bezrobotnych szukano jakiegokolwiek zatrudnienia. Bliskość granicy polsko-niemieckiej i łatwość jej przekroczenia w sposób nielegalny była wykorzystywana przez nieuczciwych agentów, którzy polskich robotników przeprowadzali do Niemiec. Podejmowali oni najtrudniejsze prace u niemieckich właścicieli gospodarstw rolnych lub w zakładach przemysłowych. Nie chroniło ich żadne prawo, ponieważ przekroczyli granicę państwową niezgodnie z obowiązującymi przepisami prawnymi. Dlatego ich sytuacja na obczyźnie była bardzo ciężka, czasem nawet gorsza niż w rodzinnym kraju. Także ci robotnicy sezonowi, którzy zgodnie z przepisami prawnymi udawali się do Niemiec, w tych okolicach mieli najlepsze warunki do przekroczenia granicy. W latach międzywojennych z powiatu wieluńskiego legalnie wyjeżdżało ok. 20-23 tys. osób rocznie, a z powiatu częstochowskiego ok. 7-10 tys. Były to przede wszystkim wyjazdy do Niemiec, rzadziej do Francji, a tylko wyjątkowo do Belgii i Danii¹⁴. Z powiatu radomszczańskiego w tymże czasie wyjeżdżało każdego roku ok. 3 tys. osób do Niemiec, a ok. 2,5 tys. do Francji¹⁵.

Niepokojącym zjawiskiem był fakt, iż wśród wychodźców sezonowych ogromną większość stanowiły kobiety, w dużej części niezamężne. W ogólnej liczbie osób wyjeżdżających z diecezji częstochowskiej do prac sezonowych kobiety stanowiły ok. 70% wychodźców. Polskie władze usiłowały przeciwstawić się temu zjawisku poprzez podnoszenie kultury rolnej oraz rozwój zakładów przemysłowych, w których znalazłyby pracę w pierwszym rzędzie kobiety. Wysiłki te jednak niewiele przyczyniły się do ograniczenia licznych wyjazdów kobiet na roboty sezonowe¹⁶.

¹² *Polska emigracja*. „Goniec Częstochowski” 29:1934 nr 66 s. 1.

¹³ Skowron, jw. s. 15-16.

¹⁴ Tamże s. 16; H. Zieliński. *Rozwój i stan dzisiejszy wychodźstwa*. „Niedziela” 3:1928 nr 49 s. 561-563, nr 53 s. 614-615.

¹⁵ R. Nazarewicz. *Ziemia radomszczańska w walce 1939-1945*. Warszawa 1973 s. 15.

¹⁶ Skowron, jw. s. 19.

2. DUSZPASTERSTWO KATOLICKIE WŚRÓD POLSKICH WYCHODźCÓW

Wychodźcy polscy byli przedmiotem szczególnej troski władz kościelnych w Polsce. Robotnicy sezonowi wyjeżdżający z Polski byli w ogromnej większości wyznania katolickiego. Tymczasem udawali się do krajów, w których większość stanowili protestanci (Niemcy, Dania) lub też o dużym zobojętnieniu religijnym (Francja, Belgia czy Holandia). Większość polskich robotników nie znała miejscowego języka, a polskich duszpasterzy na obczyźnie było bardzo mało. Zresztą sytuacja pod tym względem nie była jednolita. Znacznie trudniejsze warunki niż we Francji istniały w Niemczech. We Francji bowiem dla polskich wychodźców zostało zorganizowane duszpasterstwo, prowadzone przez polskich kapłanów, a w 1924 r. w Paryżu został uzgodniony regulamin między Polską Misją Katolicką a episkopatem francuskim, dotyczący położenia prawnego polskich duszpasterzy we Francji¹⁷. Jednakże liczba polskich kapłanów nie była wystarczająca. Trudną sytuację duszpasterstwa wśród Polaków w północnej Francji, gdzie było najwięcej polskich robotników, ukazał memoriał polskich duszpasterzy pracujących w tym środowisku, przesłany prymasowi Polski kardynałowi Edmundowi Dalborowi 27 VII 1925 r. Prymas Polski od 1921 r. był bezpośrednim opiekunem duszpasterstwa Polaków na emigracji¹⁸.

Polscy duszpasterze w północnej Francji stwierdzali, że ludność przybywająca z Polski była na ogół katolicka i praktykująca. Z chwilą przyjazdu do Francji i zetknięcia się z obojętnością religijną robotników francuskich poziom ich życia religijnego systematycznie się obniżał. W tych polskich koloniach, w których byli polscy duszpasterze, życie katolickie prowadziło ok. 30% polskich robotników. Natomiast w tych miejscowościach, w których polscy kapłani nie prowadzili działalności duszpasterskiej, sytuacja religijna była znacznie gorsza — ludność polska w dużym stopniu zaprzestała całkowicie praktyk religijnych. W niektórych osiedlach grupy polskich robotników o nastawieniu lewicowym podejmowały nawet rezolucje głoszące, iż polski kapłan, podobnie jak i polska szkoła, są zbyteczne. Na nabożeństwa odprowadzane przez przybywających od czasu do czasu polskich duszpasterzy przychodziła tylko niewielka liczba mieszkańców. W osiedlach polskich ożywioną działalność rozwijali Badacze Pisma św., którzy — obok propagandy ustnej — rozprawdzili także bardzo dużo pism antykatolickich. Brak opieki duszpasterskiej, antyklerykalizm robotniczego środowiska

¹⁷ Gruszyński, jw. s. 237-238.

¹⁸ Kopia memoriału do J. Em. Księdza Kardynała Dalbora w sprawie opieki duszpasterskiej wśród naszych wychodźców we Francji. SWP. CzAD sygn. IV 9 s. 5-51; Gruszyński, jw. s. 236.

francuskiego, brak stabilizacji rodzinnej i wykorzenienie kulturalne wpływały negatywnie na poziom moralny niemałej części emigrantów, zwłaszcza w początkowym okresie ich pobytu w tym kraju.

Największą trudność stanowił brak polskich duszpasterzy. Na ogólną liczbę ok. 300 tys. Polaków w północnej Francji przypadało tylko 15 polskich księży, mających stałe placówki duszpasterskie. Obejmowali oni swoją działalnością duszpasterską ok. 50% polskiej emigracji, natomiast pozostała jej część pozbawiona była jakiegokolwiek opieki religijnej z ich strony. Miejscowy kler francuski, mimo najlepszych chęci, nie potrafił wychodźcom z Polski zastąpić polskiego kapłana. Zdarzały się także wypadki niechęci duchowieństwa francuskiego do polskich duszpasterzy pracujących wśród Polaków.

Tymczasem polski duszpasterz w swej pracy kapłańskiej we Francji był uzależniony materialnie od miejscowych przedsiębiorstw przemysłowych (zwłaszcza kopalń), a prawnie od duchowieństwa francuskiego, które miało nadzieję na szybkie włączenie emigrantów polskich w sferę oddziaływania duszpasterstwa czysto francuskiego.

Referując cel, trudności i problemy, przed jakimi stało duszpasterstwo polskie we Francji, autorzy memoriału zwracali się o pomoc w tej dziedzinie do prymasa Polski, kard. E. Dalbora i Episkopatu. Jako ważny argument podawali rolę kulturalno-narodową pełnioną przez duszpasterzy polskich¹⁹.

Po śmierci prymasa Edmunda Dalbora Episkopat polski kontynuował opiekę nad duszpasterstwem wśród wychodźstwa polskiego. M.in. na konferencji Episkopatu w dniach 2-5 III 1926 r. postanowiono, by ordynariusze wszystkich diecezji przekazywali miesięcznie po jednym etacie proboszczowskim na pomoc dla duszpasterstwa Polaków na emigracji²⁰. Nowy prymas Polski, arcybiskup August Hlond, w dniu 25 III 1927 r. wystosował specjalne pismo do biskupów polskich w sprawie duszpasterstwa Polaków na obczyźnie. Prymas stwierdził, że z braku pracy w rodzinnym kraju wzmożła się emigracja polskich robotników do Francji

¹⁹ Memoriał podpisali polscy duszpasterze w północnej Francji: ks. H. Majkowski, ks. J. Cybart, ks. T. Przybyłek, ks. A. Samulski, ks. W. Klimek, ks. A. Olszewski, ks. prałat A. Servignat, ks. T. Zalewski, ks. T. Sledziowski, ks. W. Tomalka, ks. A. Kalton, ks. J. Sadowski.

Ks. Władysław Tomalka, jako kapłan diecezji włocławskiej, w 1924 r. został wysłany na studia w Lowanium. W duszpasterstwie wśród wychodźstwa polskiego pracował od 1 VII do 1 XI 1925 r., w departamencie Pas de Calais. Uzyskawszy doktorat z prawa kanonicznego w Angelicum w Rzymie i wróciwszy do kraju w sierpniu 1927 r., jako pochodzący z terenu nowo powstałej diecezji częstochowskiej (Strzelce Maie k/Radomska) podjął pracę duszpasterską w tejże diecezji częstochowskiej. Akta personalne ks. Władysława Tomalki. CzAD sygn. III 212.

²⁰ Pismo Wikariusza Generalnego Poznańskiego do biskupa T. Kubiny z dnia 23 III 1926 r. SWP. CzAD sygn. IV 9 s. 53.

i Belgii oraz Niemiec i Danii. Polscy robotnicy, przebywając w środowiskach pozbawionych należytej opieki duszpasterskiej lub wśród ludności religijnie obojętnej, byli narażeni na całkowitą utratę wiary katolickiej. Z tego powodu prymas Polski polecał utworzyć w parafiach w Polsce komitety pomocy duszpasterskiej dla emigracji, których zadaniem byłoby utrzymywanie stałych kontaktów z Polakami na emigracji²¹.

Należyta opiekę duszpasterską nad polskimi wychodźcami starano się realizować nie tylko przez pomoc materialną z ojczystego kraju, ale także przez wykształcenie i wysłanie właściwej liczby polskich kapłanów do pracy w środowiskach polonijnych. 13 VIII 1927 r. prymas Polski zwrócił się do biskupa częstochowskiego z prośbą o podanie liczby uczniów, których biskup mógłby przyjąć do niższego seminarium duchownego w swojej diecezji i wykształcić ich bezpłatnie, a którzy — jako pochodzący z polskich rodzin zamieszkałych we Francji — w przyszłości podjęliby pracę jako kapłani wśród wychodźców polskich²². W odpowiedzi na powyższe pismo biskup Kubina informował prymasa Polski (7 IX tegoż roku), że diecezja częstochowska nie posiadała wtedy jeszcze własnego niższego seminarium duchownego. Biskup Kubina miał wprawdzie już wówczas konkretny plan jego zorganizowania w gmachu popijarskim w Wieluniu, ale władze państwowe nie wyraziły zgody na oddanie tego budynku²³.

W 1927 r. polskie wychodźstwo we Francji odwiedził biskup Karol Radoński, zwracając szczególnie uwagę na sprawy duszpasterskie. Sprawozdanie z tej podróży podawało, że wśród ok. 800 tys. Polaków we Francji pracowało zaledwie 38 stałych duszpasterzy i 12 księży-studentów. Podając powyższe dane prymas Polski zwrócił się 10 I 1928 r. do biskupów polskich z prośbą o oddelegowanie ok. 20 kapłanów do pracy duszpasterskiej w środowiskach polskich we Francji²⁴. W odpowiedzi na pismo prymasa biskup Kubina oświadczył 22 II tegoż roku, że docenia wielkość sprawy duszpasterstwa wśród wychodźców polskich, ale w diecezji częstochowskiej także odczuwa się ogromny brak kapłanów i z tego powodu nie może zadośćuczynić prośbie prymasa. Zapewniał jednak, że po upływie trzech lat, kiedy z seminarium duchownego diecezji czę-

²¹ Pismo prymasa Polski A. Hlonda do rządców parafii z dn. 25 II 1927 r. SWP. CzAD sygn. IV 9 s. 55. Powyższe pismo było wzorem do analogicznej odezwę wydanej przez biskupa Kubinę.

²² Pismo prymasa Polski do biskupa T. Kubiny z dn. 13 VIII 1927 r. SWP. CzAD sygn. IV 9 s. 70.

²³ Pismo prymasa Polski do biskupa T. Kubiny z dn. 7 IX 1927 r. SWP. CzAD sygn. IV 9 s. 70.

²⁴ Pismo prymasa Polski do biskupa T. Kubiny z dn. 10 I 1928 r. SWP. CzAD sygn. IV 9 s. 71.

stochowskiej w Krakowie wyjądą pierwsi neoprezbiterzy, wówczas tego zagadnienia nie pominie²⁵.

Jeszcze trudniejsze były problemy duszpasterskie wśród Polaków przebywających w Niemczech. Tutaj polscy robotnicy często przebywali w środowiskach protestanckich. Polaków było tu wprawdzie mniej niż we Francji, jednak zdarzały się wypadki, że w miejscowościach, gdzie mieszkali polscy robotnicy, nie było nawet niemieckich kościołów katolickich. W takich warunkach zorganizowanie polskiego duszpasterstwa było rzeczą bardzo trudną, tym bardziej że episkopat niemiecki chciał jednocześnie znać dokładny obraz duszpasterstwa niemieckich katolików w Polsce. Z polecenia prymasa Polski w każdej diecezji należało przeto przedstawić aktualny stan katolików niemieckich w Polsce i ich duszpasterstwa. Biskup Kubina pisał 13 III 1928 r., iż na terenie diecezji częstochowskiej nie było skupisk katolików niemieckich, a jedynie pojedyncze rodziny niemieckie zamieszkiwały te okolice²⁶.

3. OPIEKA DUSZPASTERSKA NAD WYCHODźCAMI SEZONOWYMI W DIECEZJI CZĘSTOCHOWSKIEJ

Swjej trosce o wychodźców sezonowych z diecezji częstochowskiej biskup Teodor Kubina²⁷ dał wyraz już w *Pierwszym liście pasterskim* z dnia 25 III 1925 r., kiedy pisał: „widzę tysiące [wiernych — przypis J. Z.], którzy opuścić muszą Ojczyznę, aby szukać kawałka chleba między obcymi, którzy niedobrze obchodzą się z nimi”²⁸. A z robotnikami sezonowymi z diecezji częstochowskiej, którzy udawali się do Niemiec,

²⁵ Pismo biskupa T. Kubiny do prymasa Polski z dn. 22 II 1928 r. SWP. CzAD sygn. IV 9 s. 72.

²⁶ Pismo prymasa Polski do biskupa T. Kubiny z dn. 28 II 1928 r. SWP. CzAD sygn. IV 9 s. 75; Pismo biskupa T. Kubiny do prymasa Polski z dn. 13 III 1928 r. SWP. CzAD sygn. IV 9 s. 76.

²⁷ Bp Teodor Kubina ur. 16 IV 1880 r. w Świętochłowicach. Do szkoły średniej uczęszczał w Królewskiej Hucie (Chorzów), a studia filozoficzne i teologiczne odbył w Rzymie, uzyskawszy doktorat z filozofii i z teologii. Pracował następnie jako wikariusz i proboszcz w diecezji wrocławskiej. Opiekował się polskimi robotnikami sezonowymi na Pomorzu. Prowadził działalność plebiscytową na rzecz Polski na Górnym Śląsku. Publikował liczne rozprawy dotyczące kwestii teologicznych i społecznych. Biskupem został mianowany 14 XII 1925 r., a konsekrowany 2 II 1926 r. Zmarł 13 II 1951 r. J. Kowalski. *Biskup Teodor Kubina. Człowiek wyprzedzający swoją epokę*. W: *Chrześcijaństwo*. T. 4. Warszawa 1981 s. 25-51; J. Wolny. *Kubina Teodor Filip*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 16:1971 s. 29; ks. J. Związek. *Kubina Teodor Filip*. W: *Polscy kanoniści (wiek XIX i XX)*. Warszawa 1981 cz. 1 s. 261-264.

²⁸ Bp T. Kubina. *Pierwszy list pasterski*. „Wiadomości Diecezjalne” 1:1926 s. 6.

zetknął się biskup Kubina już podczas swego pierwszego pobytu w ziemi wieluńskiej, w parafii Praszka, 24 II 1926 r. Przemawiał wówczas do „tych parafian praszkowych, którzy wychodzą na roboty sezonowe do Niemiec, zachęcając do uczciwego życia, pamięci na obecność Boga, unikanie pijaństwa i rozpusty”²⁹. Te głębokie i pełne troski słowa wpływały z osobistego doświadczenia biskupa Kubiny, gdy jeszcze jako młody kapłan pracował na Pomorzu wśród polskich robotników rolnych, pracujących sezonowo w niemieckich gospodarstwach. Widział wówczas, jak byli traktowani polscy robotnicy i w jakich warunkach mieszkali³⁰. Znał także ten problem w Rzymie w czasach uniwersyteckich³¹.

Wiosną 1927 r. biskup Kubina wydał specjalną odezwę do wszystkich wiernych w diecezji pt. *W sprawie wychodźców*. Stwierdzał w niej, że z jego diecezji każdego roku, zanim nastanie wiosna, tysiące wiernych wyjeżdżały poza granice ojczystego kraju w poszukiwaniu pracy i chleba. Wyrażał współczucie dla tych najbiedniejszych diecezjan i zapewniał, że przy diecezjalnej Lidze Katolickiej zamierza utworzyć specjalny wydział, który zajmowałby się sprawami wychodźców. W każdej parafii proboszczowie mieli otoczyć specjalną troską duszpasterską grupy wychodźcze. W tym celu miały być przeprowadzone określone akcje związane z tą sprawą. W rozporządzeniach stwierdzano:

1. W każdej parafii należy urządzić dla wychodźców krótko przed ich wyjazdem kilkudniowe rekolekcje, aby ich umocnić na duchu i dać im sposobność do przyjęcia świętych Sakramentów. Przypominamy, że na mocy uzyskanego zezwolenia od Stolicy Apostolskiej wychodźcy mogą spełnić swój obowiązek wielkacnoy już od pierwszego lutego.

2. Gdzie tylko stosunki na to pozwalają Wielebni Księża Proboszczowie powinni urządzić za pomocą parafialnej Ligi uroczystą wieczornicę pożegnalną dla wychodźców.

3. W każdej parafii powinien być sporządzony dokładny spis wszystkich wychodźców. Przy mężczyznach i kobietach należy zaznaczyć, czy wychodzą sami, czy też razem z żoną względnie z mężem i dziećmi.

4. W miarę możliwości Wielebni Księża Proboszczowie powinni utrzymywać stały kontakt z wychodźcami swych parafii przez korespondencję i przesyłanie im naszego tygodnika diecezjalnego „Niedziela”. Do współpracy w tym kierunku poleca się wciągnąć parafialne Ligi. Koszty związane z tym dziełem miłości społecznej mogą być pokryte przez kolekty urządzane na ten cel w kościele, o ile nie znajdzie się jakie inne źródło pokrycia ich.

²⁹ *Wizyta pasterska*. „Niedziela” 1:1926 nr 2 s. 8.

³⁰ Bp T. Kubina. *Do Drogich Diecezjan moich przebywających na pracy zagranicą*. „Niedziela” 5:1930 s. 391; ks. L. Warzybok. *Biskupi ordynariusze częstochowscy*. „Częstochowskie Studia Teologiczne” 2:1974 s. 40.

³¹ Temu zagadnieniu biskup poświęcił artykuł pt. *Wychodźstwo włoskie a akcja biskupa Bonomielliego*. „Ruch Chrześcijańsko-Społeczny” 3:1905 nr 14 s. 313-317, nr 15 s. 315-349, nr 16 s. 369-375, nr 17 s. 396-401.

5. Sprawozdanie z wykonania powyższych rozporządzeń i poleceń należy przesłać do Kurii Biskupiej najpóźniej do 1 czerwca każdego roku. Sprawozdanie to powinno zawierać dokładną statystykę wychodźców (ile mężczyzn, ile kobiet, ile mężów bez żon, ile mężów z żonami, ile żon bez mężów, ile młodzieńców, ile dziewcząt, ile dzieci)³².

Realizacja zarządzeń biskupa Kubiny następowała etapami, gdyż proboszczowie nie nadsyłali tak szybko wykazów wychodźców sezonowych, jak tego domagał się biskup Kubina. Ponadto przeprowadzenie rekolekcji wielkopostnych dla grup wychodźczych było możliwe dopiero w następnym, 1928 r. Charakterystyczna była odpowiedź na zarządzenie biskupa, przesłana przez dziekana i proboszcza będzińskiego ks. Antoniego Zimniaka 28 VI 1928 r. Stwierdzał on, że tak z jego parafii, jak i z innych parafii rozległego wówczas dekanatu będzińskiego „[...] wiele osób rzeczywiście wyemigrowało z parafii za chlebem, a niemało z powrotem wróciło (niektórzy pieszo) z braku zarobków na obczyźnie. Inni wyjechali z całą rodziną, nie pozostawiając po sobie śladu, ani adresu swojego, gdyż ich z Zagłębiem (Dąbrowskim) jako przybyszów nic stałego nie wiązało. Inni znów zniknęli jako rozbitki moralne, tj. uciekli od żon i nie można się dowiedzieć, gdzie się obecnie znajdują. W takich okolicznościach, jakikolwiek kontakt z emigrantami jest niemożliwy. Niemałą pomoc okazaliby proboszczom ci księża, którzy pracują wśród wychodźstwa polskiego, gdyby zechcieli podawać adresy odnośnym proboszczom przynajmniej tych emigrantów, którzy pozostawili w kraju swoje rodziny. Takie same relacje słyszałem o wychodźcach od innych księży z dekanatu”³³.

Faktycznie na terenie Zagłębia Dąbrowskiego sporządzenie dokładnych spisów wychodźców przez miejscowych duszpasterzy było rzeczą bardzo trudną ze względu na wielką mobilność społeczeństwa i słabe więzi pomiędzy mieszkańcami, w tym także pomiędzy wierzącymi a duszpasterzami³⁴. Łatwiejszym zadaniem do zrealizowania było sporządzenie odpowiednich wykazów w parafiach na terenie powiatów wieluńskiego, częstochowskiego oraz radomszczańskiego. Zachowały się protokoły sprawozdawcze wychodźców sezonowych z kilkunastu parafii, zwłaszcza z okolic Wielunia i Wieruszowa. Według powyższych sprawozdań, w niektórych parafiach zjawisko to przybierało bardzo szerokie rozmiary. Z parafii Kraszewice w dekanacie wieruszowskim miejscowy proboszcz, ks. Leon Kempiski, informował że w 1928 r. wyjechało do Niemiec na

³² Bp T. Kubina. *W sprawie wychodźców*. „Wiadomości Diecezjalne” 2:1927 s. 45-46.

³³ Pismo dziekana i proboszcza będzińskiego ks. Antoniego Zimniaka z 28 VI 1928 r. SWP. CzAD sygn. IV 9 s. 67-68.

³⁴ J. Ziółkowski. *Sosnowiec. Drogi i czynniki rozwoju miasta przemysłowego*. Katowice 1960 s. 204.

roboty sezonowe 493 osoby, a wcześniej przebywało w tym kraju już 40 osób, także z tej parafii. Ponadto do Belgii wyjechało 11 parafian, a do Francji 10 osób. Łącznie przeto z parafii Kraszewice, liczącej 4200 wiernych, wyjechały na prace sezonowe 554 osoby³⁵. Podobnie było w parafii Węglewice w tymże dekanacie, z której proboszcz ks. Edward Pawłowski donosił, że istniały tutaj duże przeszkody w ustaleniu dokładnej liczby wychodźców, bowiem wielu spośród mających zamiar wyjechać poza granice kraju nie posiadało jeszcze pewności, czy otrzymują odpowiednie zezwolenia od władz państwowych, a wielu także nie życzyło sobie, aby zostali umieszczeni na listach robotników sezonowych. Ksiądz proboszcz jednak przypuszczał, że z jego parafii, liczącej 3188 wiernych, wyjechało ok. 500 parafian, wśród których większość stanowiły kobiety³⁶.

W niektórych parafiach zjawisko to przyjmowało jeszcze większe rozmiary. I tak w parafii Cieszęcin w dekanacie wieruszowskim, o czym relacjonował dziekan wieruszowski i proboszcz miejscowy ks. Hipolit Zieliński, na ogólną liczbę 5300 parafian w 1928 r. wyjechało za granicę około 1600 osób. Z tej liczby do Niemiec wyjechało 485 dziewcząt, 210 młodzieńców, zamężnych kobiet 139 i żonatych mężczyzn 92, a do Francji 96 dziewcząt, 104 młodzieńców, 38 kobiet zamężnych, 176 żonatych mężczyzn oraz 44 rodziny³⁷. Podobnie rzecz się miała w sąsiednich dekanatach, np. w dekanacie praszowskim w parafii Praszka. Tamtejszy proboszcz, ks. Franciszek Wtorkiewicz, informował władzę diecezjalną, że z jego parafii, liczącej 9043 wiernych, na roboty sezonowe wyjechały 1763 osoby³⁸. Analogicznie, z parafii Zajązki w dekanacie kłobuckim wyjechały do Niemiec na roboty sezonowe 488 osoby (parafia liczyła 2524 wiernych)³⁹. Zjawisko to znane było także w powiecie radomszczańskim w parafiach Brzeźnica, Jedlno, a także w parafii Borzykowa⁴⁰. Należy jednak stwierdzić, że z okolic Radomska wielu tamtejszych mieszkańców znajdowało pracę w samym Radomsku, dzięki działalności

³⁵ Wykaz wychodźców do Niemiec z parafii Kraszewice w 1928 r. SWP. CzAD sygn. IV 9 s. 81.

³⁶ Pismo ks. E. Pawłowskiego do Kurii Biskupiej w Częstochowie z dn. 30 V 1928 r. SWP. CzAD sygn. IV 9 s. 83-84.

³⁷ Pismo dziekana i proboszcza w Cieszęcinie ks. Hipolita Zielińskiego do Kurii Biskupiej w Częstochowie. SWP. CzAD sygn. IV 9 s. 91.

³⁸ Pismo proboszcza w Praszce ks. Franciszka Wtorkiewicza do Kurii Biskupiej w Częstochowie — wykaz wychodźców do Prus w 1928 r. SWP. CzAD sygn. IV 9 s. 93-95.

³⁹ Pismo proboszcza w Zajązkach ks. dra Adolfa Gozdka do Kurii Biskupiej w Częstochowie. SWP. CzAD sygn. IV 9 s. 99.

⁴⁰ Pismo proboszczów parafii Brzeźnica, Jedlno i Borzykowa do Kurii Biskupiej w Częstochowie. SWP. CzAD sygn. IV 9 s. 107-111.

dużych zakładów przemysłowych. Ci robotnicy mieszkali i pracowali w okresie całego tygodnia w Radomsku, a na niedzielę powracali do swych rodzin w okolicznych wioskach⁴¹. Także w wielkich zakładach przemysłowych w Częstochowie miejsca pracy znajdowało wiele tysięcy robotników pochodzących z wiosek leżących w pobliżu tego miasta⁴².

W latach dwudziestych większość robotników sezonowych z diecezji częstochowskiej udawała się do Niemiec. W 1928 r. podczas zebrania konsultorów diecezjalnych i dziekanów, biskup Kubina zaznaczył, że z ogólnej liczby 70 tysięcy robotników sezonowych, udających się z Polski do Prus, z diecezji częstochowskiej pochodziło więcej niż połowa tej liczby. Stąd wynikał pilny obowiązek dla władzy diecezjalnej i wszystkich kapłanów jak najszybszego zorganizowania pracy duszpasterskiej dla tych wiernych⁴³.

W Rzeszy Niemieckiej polscy robotnicy znajdowali pracę w różnych okolicach. Wśród wychodźców znacznie więcej niż połowę ogólnej liczby stanowiły kobiety, przeważnie niezamężne. Do rzadkości należały wypadki, kiedy na roboty sezonowe wyjeżdżały całe rodziny. Zdarzało się, że rodzice wyjeżdżający za granicę pozostawili swoje dzieci na okres miesięcy letnich u swoich krewnych. Te dzieci często nie były otoczone należytą opieką.

Już w rok po ukazaniu się powyższego zarządzenia biskupa proboszczowie urządzali rekolekcje wielkopostne dla wiernych udających się wczesną wiosną na roboty sezonowe. Trwały one przeważnie trzy dni, zwykle w początkowym okresie Wielkiego Postu. W czasie tego rodzaju spotkań duszpasterze zaznajamiali wychodźców także z treścią tygodnika diecezjalnego „Niedziela”, podkreślając doniosłą rolę, jaką pełnić on może zwłaszcza w czasie pobytu na obczyźnie. Jednakże liczba zaprenumerowanych w tych okolicznościach egzemplarzy „Niedzieli” nie była wielka. Podobnie, nieliczni tylko proboszczowie utrzymywali łączność korespondencyjną z wiernymi na obczyźnie, głównie przebywającymi w Niemczech⁴⁴.

Wyjazdy na roboty sezonowe, jak to już wyżej napisano, odbywały się także drogami nielegalnymi. Ten sposób przekroczenia zachodniej granicy państwowej ułatwia jej bliskość oraz łatwość jej przejścia. Tego

⁴¹ Pismo proboszcza w Jedlinie ks. Emanuela Maderskiego do Kurii Biskupiej w Częstochowie z dn. 18 VIII 1928 r. SWP. CzAD sygn. IV 9 s. 109.

⁴² F. Sobalski. *Zarys historii gospodarczej powiatu częstochowskiego do 1939 r.* „Ziemia Częstochowska” 10:1974 s. 160.

⁴³ Zjazd Ks. Ks. Konsultorów i Dziekanów. (Przemówienie biskupa T. Kubiny). „Wiadomości Diecezjalne” 3:1928 s. 20.

⁴⁴ Podstawę do wydania takiej opinii stanowią sprawozdania proboszczów z wielu parafii. SWP. CzAD sygn. IV 9 s. 79-117.

nie mogły ująć statystyki miejscowych duszpasterzy, którzy nie posiadali informacji związanych z tego rodzaju wyjazdami.

Z omawianych terenów wyjeżdżali także polscy robotnicy do pracy sezonowej do Francji oraz Belgii i Danii, ale wyjazdy te nie były tak częste i w tak licznych grupach, jak wyjazdy do Niemiec. I tak, dla przykładu, z parafii Siemkowice w dekanacie brzeźnickim w 1928 r. wyjechało do Niemiec 840 robotników sezonowych, a do Francji 150 osób⁴⁵. Podobnie, z parafii Rząśnia w tymże dekanacie do Niemiec wyjechało 577 osób, a do Francji tylko 79 robotników⁴⁶. Także w innych parafiach wyjazdy układały się w analogiczne proporcje. Natomiast do rzadkości należały wyjazdy tutejszej ludności do Belgii i Danii. Utrzymywanie kontaktów korespondencyjnych z tą ludnością było trudne, ponieważ zwykle ich miejsca zamieszkania były nieznanne. Charakterystyczną cechą wyjazdów do Francji było to, iż wśród wyjeżdżających była zazwyczaj równa liczba kobiet i mężczyzn, a z niektórych parafii wyjeżdżało więcej mężczyzn niż kobiet. Wśród tych grup wychodźczych zdarzało się często, że polscy robotnicy sezonowi przebywali bez przerwy kilka lat we Francji nie wracając w okresie zimowych miesięcy do rodzinnego kraju. We Francji nie istniało bowiem prawo nakazujące polskim robotnikom wyjazd do rodzinnego kraju na okres zimy, jak to miało miejsce w Niemczech.

Pierwsze zarządzenie biskupa Kubiny w sprawie opieki duszpasterskiej nad wychodźcami sezonowymi z diecezji częstochowskiej przyczyniło się do zainteresowania tym problemem, a jednocześnie ożywiło religijność tych wiernych. Szczególnie w parafiach, z których pochodziła większość wychodźców, otaczano ich troskliwą opieką duszpasterską. Ale w następnych latach biskup Kubina także nie zaprzestał tej działalności poświęcając sprawie wychodźców wiele wysiłków. Ta troska o polskich robotników sezonowych, jak i Polaków przebywających na stałe poza granicami ojczystego kraju, ujawniła się także w licznych odwiedzinach skupisk polonijnych przez biskupa Kubinę. W początkowych latach swego biskupstwa odwiedził Polaków w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, w Argentynie i Brazylii, a następnie we Francji, Belgii i Holandii. Wizytacji pasterskiej środowisk polonijnych dokonywał biskup Kubina z polecenia prymasa Polski kard. Augusta Hlonda przy okazji pobytu na kongresach eucharystycznych w Chicago (1926 r.) i Buenos Aires (1934 r.)⁴⁷. Swoje doświadczenia i uwagi na temat pracy

⁴⁵ Pismo ks. Tadeusza Peche, proboszcza parafii Siemkowice do Kurii Biskupiej w Częstochowie. SWP. CzAD sygn. IV 9 s. 113.

⁴⁶ Pismo ks. Wacława Kokowskiego z parafii Rząśnia do Kurii Biskupiej w Częstochowie. SWP. CzAD sygn. IV 9 s. 101.

⁴⁷ Wolny, jw. s. 29.

duszpasterskiej wśród polskich emigrantów zawarł biskup w pracach opublikowanych drukiem⁴⁸ oraz w rękopisach. Te podróże sprawiły, że biskup Kubina doskonale orientował się w sprawach religijnych i narodowych polskiej emigracji⁴⁹. Tym bardziej troszczył się przeto o losy narodowe i religijne robotników sezonowych z diecezji częstochowskiej.

Zachowały się specjalne pisma biskupa Kubiny, skierowane do robotników sezonowych z diecezji częstochowskiej udających się poza granice rodzinnego kraju:

1. *Słowo Arcypasterskie do wychodźców*. „Niedziela” 3:1928 s. 109-111.

2. *Do Drogich Diecezjan moich przebywających na pracy za granicą*. „Niedziela” 5:1930 s. 389-391.

3. *Do naszych braci wychodźców*. „Niedziela” 6:1931 s. 133-136.

4. *J. E. Ks. bp Kubina wzywa do większej troskliwości o wychodźstwo*. „Niedziela” 10:1935 s. 358-359.

Powyższe cztery odezwy pierwszego biskupa częstochowskiego, skierowane do wychodźców i w ich sprawie, łączyła wspólna troska o dobro religijne diecezjan udających się na obczyznę w poszukiwaniu pracy i zarobków. Podkreślał w nich także doniosłość spraw narodowych.

⁴⁸ Najważniejsze z nich są następujące: *Z podróży apostołskiej wśród naszego wychodźstwa w Argentynie*. „Niedziela” 9:1934 s. 604-607, 619-620; *Cud wiary i polskości wśród wychodźstwa polskiego*. Częstochowa 1935; *Nasze wychodźstwo w Ameryce Południowej*. W: *Księga pamiątkowa ku czci Leopolda Caro*. Lwów 1935 s. 221-232; *Z mej podróży apostołskiej wśród naszego wychodźstwa w Argentynie*. „Niedziela” 10:1935 s. 2-5, 14-17, 27-29; *Z mej podróży apostołskiej wśród naszego wychodźstwa w Południowej Ameryce*. „Niedziela” 10:1935, R. 11:1936 (w odcinkach); *Wśród naszego wychodźstwa w Ameryce Południowej*. Potulice 1938.

⁴⁹ W wygłoszonych przemówieniach na obczyźnie dawał wyraz trosce o wychodźców, o czym świadczą rękopisy tych przemówień. Akta personalne biskupa T. Kubiny. CzAD sygn. III 1. O działalności duszpasterskiej biskupa Kubiny w środowiskach polonijnych w Ameryce Południowej pisał prymas Polski w liście z dnia 12 II 1935 r.: „[...] był to pierwszy w tym rodzaju objazd biskupa polskiego po polskich osiedlach wychodźczych, przewyższający swoim trwaniem, swoją apostołskością i swoim znaczeniem wszystkie dotychczasowe wycieczki biskupów polskich wśród emigracji. Najzupełniej zdają sobie sprawę z uciążliwości tej wyprawy i z ofiar, które Ekscelencja w czasie tych włóczęg pastoralnych poniósł. Toteż śpieszę z najserdeczniejszym podziękowaniem za to wszystko”. Pismo prymasa Polski A. Hlonda do biskupa T. Kubiny z dn. 12 II 1935 r. Korespondencja bpa T. Kubiny z episkopatem Polski. CzAD sygn. III 1a. Działalność biskupa Kubiny w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej omówił ks. J. Kowalski (*Zabiegi biskupa Teodora Kubiny około polepszenia sytuacji polskiej emigracji zarobkowej Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej*. „Częstochowskie Wiadomości Diecezjalne” 50:1976 s. 112-118.

W *Słowie Arcypasterskim do wychodźców* zapewne najserdeczniej wyraziła się miłość biskupa do robotników sezonowych:

Z serdecznym słowem — pisał biskup Kubina 4 III 1928 r. — odzywam się do Was, kochani wychodźcy. Jesteście najbliżsi mojemu sercu pasterskiemu, bo jesteście najbiedniejsi [...]. Najpiękniejsze miesiące roku żyjecie poza ojczyzną, na obcej ziemi, między obcymi. Dlaczegoż tak postępujecie? Czy nie kochacie naszej ojczyzny? Czy nie kochacie polskiej ziemi? Oj, kochacie ją gorącym sercem, tę świętą ziemię naszą, ten święty kraj, gdzie są groby ojców waszych, gdzie stała kolebka wasza, gdzieście przepędzili piękne młode lata [...]. O jak bardzo myliłby się ten, któryby was o to posądzał! Bo życie wasze na obczyźnie jest nader ciężkie. Każdy dzień od wczesnego rana do późnego wieczora jest wypełniony twardą pracą. Mieszkania wasze są niewygodne, niemiłe. Ludzie, wśród których i dla których pracujecie, są wam obcy, nie mówią waszym językiem, nie wyznawają naszej świętej wiary katolickiej, nie kochają was; ziemia, w którą wkładacie waszą ciężką pracę nie jest polską ziemią. Naprawdę pobyt na wychodźstwie nie jest radością, lecz smutną niedolą. Dlatego też nigdy dobrowolnie nie opuścilibyście waszych wiosek, gdyby was nie zmusiła do tego sroga konieczność, ponura troska o chleb. Nie winna temu Matka Ojczyzna. Ona was kocha jak matka kocha dzieci swoje [...]. Ciężka, ach ciężka jest dola wasza i dlatego tak serdecznie z wami współczuję. Najchętniej wybrałbym się z wami, aby jako wasz duszpasterz pracować między wami i opieką duchową was otaczać, jak to niegdyś już czyniłem, gdy będąc jeszcze wikariuszem, przez dwa lata na pruskim Pomorzu zajmowałem się wyłącznie polskimi robotnikami — wychodźcami⁵⁰.

Dalej biskup udzielał wskazówek w zakresie życia religijnego, zachęcał do wierności tradycjom ojczystym i wzajemnej pomocy na obczyźnie.

W liście pasterskim *Do Drogich Diecezjan moich przebywających na pracy za granicą* (z 10 VIII 1930 r.) zapewniał biskup robotników sezonowych, że o nich pamięta i że kapłani i wierni pozostali w diecezji także o nich nie zapominają. Wyjazd za granicę i pobyt na obczyźnie tysięcy wychodźców napełniał smutkiem nie tylko ich krewnych, ale także i biskupa. Wyrażał on pragnienie spotkania się ze wszystkimi robotnikami sezonowymi w miesiącach zimowych w Praszce i w Wieluniu, ponieważ do wszystkich parafii, z których pochodzili wychodźcy, sam przybyć nie mógł. We wspomnianym liście biskup pisał, że wychodźcy wyszli ze swych rodzinnych stron nie z lekkomyślności, „[...] ale z biedy, a pracując na obcej ziemi, chcą pozostać wiernymi Bogu i Jego św. Kościołowi. Naprawdę, kochani wychodźcy, jesteście najbliżsi memu sercu pasterskiemu, najwięcej ze wszystkich was kocham. Wciąż za was się mo-

⁵⁰ Bp T. Kubina. *Słowo Arcypasterskie do wychodźców*. „Niedziela” 3:1928 s. 109.

dłę, wciąż rozmyślam, jakby ulżyć ciężkiej doli waszej [...], a gdyby was miała spotkać jakaś krzywda na obczyźnie, będą was bronił”⁵¹.

Zarówno w wyżej wspomnianych pismach, jak i w odezwie *Do naszych braci wychodźców* (z 15 III 1931 r.) biskup Kubina udzielał rad robotnikom sezonowym. Przede wszystkim przypominał im, żeby przebywając za granicą pozostawali nadal katolikami i udawali się na nabożeństwa do świątyń katolickich. Gdyby wszakże nie było w najbliższej okolicy świątyni katolickiej, wówczas biskup radził, aby jego diecezjanie w niedziele i święta zbierali się wspólnie i śpiewali polskie pieśni religijne oraz odmawiali wspólnie modlitwy. Biskup nawoływał także, aby polscy robotnicy w obcych krajach utrzymywali między sobą szczególne więzy przyjaźni, aby wzajemnie się przyjaźnili nie szukając przyjaciół wśród obcych, aby zwłaszcza młodzi Polacy zawierali między sobą związki małżeńskie, a nie z obcokrajowcami, szczególnie innowiercami, co w przyszłości mogło być powodem wielu nieszczęść życiowych. Z wielką siłą podkreślał też, aby polscy robotnicy przebywając za granicą swego kraju nie wstydziли się swojej Ojczyzny, swojej mowy ojczystej i swoich obyczajów oraz aby byli dumni ze swojej narodowości. Przypominał im, aby nigdy źle nie mówili o Polsce. W wypadkach zaś doznania osobistej krzywdy winni udawać się do przedstawicieli państwa polskiego w krajach swego pobytu. Wreszcie zachęcał do oszczędności, aby za ciężko zapracowane pieniądze po powrocie do kraju mogli nabyć na własność jakiś warsztat pracy lub kawałek ziemi i zakończyć wreszcie tułaczą dolę⁵².

W słowach skierowanych do swoich diecezjan przebywających na robotach na obczyźnie biskup Kubina przypominał im szczególną rolę Matki Bożej Częstochowskiej, patronki diecezji. Matka Boża była także ich patronką na obczyźnie. Zachęcał tych diecezjan do wspólnego nabożeństwa do Matki Bożej, szczególnie w miesiącach maju i października. Wskazywał na Matkę Bożą Częstochowską jako Tę, która po odzyskaniu niepodległości przez Polskę jednoczyła emigrantów polskich z Macierzą⁵³. Tę rolę Matki Bożej Częstochowskiej podkreślał także biskup w przemówieniach do Polaków, którzy na stałe już zamieszkali poza granicami ojczyzny, lecz przybywali do kraju z pielgrzymką na Jasną Górę⁵⁴.

⁵¹ Bp T. Kubina. *Do drogich Diecezjan moich przebywających na pracy za granicą* s. 389-391.

⁵² Tamże s. 391; *Do naszych braci — wychodźców*. „Niedziela” 6:1931 s. 133-136.

⁵³ Bp T. Kubina. *Do naszych braci — wychodźców* s. 135.

⁵⁴ *Wychodźstwo polskie przed Matką Boską Częstochowską na Jasnej Górze*. Przemówienie biskupa T. Kubiny. „Niedziela” 9:1934 s. 423.

Biskup Kubina nie tylko pisał do robotników sezonowych i przemawiał do emigrantów na Jasnej Górze, ale zgodnie z zapowiedzią odwiedzał ich także w czasie ich pobytu w miesiącach zimowych w rodzinnych parafiach. I tak, w styczniu 1931 r., spotkał się z wychodźcami podczas nabożeństw m.in. w parafiach Wieluń, Bolesławiec, Lututów i Osjaków⁵⁵.

W tym miejscu dodać należy, że tematykę związaną z zagadnieniem wychodźstwa sezonowego często podejmowano na łamach „Niedzieli”. Przestrzegano więc młodych Polaków, aby bez głębokiego zastanowienia się nie podejmowali decyzji o wyjeździe na roboty za granicę. Ostrzegano przed groźącymi niebezpieczeństwami i przypominano, że polski robotnik jest gorzej traktowany w Niemczech niż robotnik niemiecki. Przytaczano listy Polaków z obcych krajów mówiące o niedoli polskiego robotnika na obczyźnie. Wreszcie zachęcano do oszczędności i do uczenia się sztuki dobrego gospodarowania, aby po powrocie do kraju ojczystego już więcej go nie opuszczać w poszukiwaniu chleba⁵⁶.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że jeszcze w 1939 r. sprawie wychodźców poświęcono wiele uwagi w diecezji częstochowskiej. Przypomniano więc duszpasterzom o ich obowiązku sporządzenia spisów wychodźców, którzy na początku 1939 r. zdecydowali się udać na prace sezonowe. Zachęcano, by podczas kilku spotkań duszpasterze przestrzegali ich o niebezpieczeństwach tak pod względem religijnym, jak i moralnym na obczyźnie. W parafiach winny być przygotowane dla wychodźców książeczki do nabożeństwa i pisma katolickie. Wyjazd powinna poprzedzić wspólna Komunia św.⁵⁷ Jednocześnie ostrzegano na łamach „Niedzieli” przed nielegalnym przekroczeniem granicy państwa. Proboszczowie mieli pouczyć wiernych, że nielegalne przekroczenie granicy polsko-niemieckiej uchybiało godności Polaka i katolika. W wypadku dostrzeżenia przez strażników granicznych byli narażeni na postrzelenie albo kary grzywny pieniężnej lub aresztu. Po nielegalnym przekroczeniu granicy nie można przesyłać zarobków do kraju, a wracając po 8-10 miesiącach pracy można było przywieźć tylko 10 marek w bilonie, gdyż na

⁵⁵ „Niedziela” 6:1931 s. 78-79.

⁵⁶ O niedoli polskich robotników sezonowych w Niemczech. „Niedziela” 3:1928 nr 31 s. 353-355; *Przestrogi dla idących na robotę za granicę*. „Niedziela” 3:1928 nr 10 s. 116-117; *Naszym wychodźcom na drogę*. „Niedziela” 4:1929 s. 165-168; S. Siemińska. *Wychodźcom na drogę*. „Niedziela” 4:1929 nr 10 s. 118; *Od naszych wychodźców*. „Niedziela” 4:1929 nr 25 s. 301-302; *Nasi za granicą*. „Niedziela” 5:1930 nr 32 s. 392-393; *Od naszych rodaków z Niemczech*. „Niedziela” 5:1930 nr 39 s. 477-478; *List polskiego wychodźcy z Francji*. „Niedziela” 6:1931 s. 37-39.

⁵⁷ *Opięka nad robotnikami sezonowymi*. „Wiadomości Diecezjalne” 14:1939 s. 24.

większe kwoty nie zezwalały władze niemieckie. Wreszcie zwrócono uwagę, iż mniejsza liczba polskich robotników w Niemczech zmusi niemieckich pracodawców do lepszego traktowania ludności przybywającej z Polski⁵⁸.

Z powyższych stwierdzeń wynika, iż zarówno biskup Kubina, jak i cała diecezja częstochowska wielką troską otaczała liczne rzesze wychodźców sezonowych z jej terenu. Opieką duszpasterską otaczano ich w okresie zimowym w rodzinnych parafiach, a także podczas pobytu na obczyźnie. Ze sprawami religijnymi biskup Kubina ściśle łączył sprawy narodowe.

4. STOWARZYSZENIE WYCHODźCÓW POLSKICH POD OPIEKĄ KRÓLOWEJ KORONY POLSKIEJ W DIECEZJI CZĘSTOCHOWSKIEJ

W celu lepszego zorganizowania pracy duszpasterskiej wśród wychodźców sezonowych z diecezji częstochowskiej biskup Kubina postanowił zorganizować specjalne stowarzyszenie o charakterze religijnym. Jego podstawowym zadaniem było zjednoczenie robotników sezonowych i podniesienie wśród nich poziomu życia religijnego i ugruntowanie postaw patriotycznych. W 1931 r. zostało kanonicznie erygowane Stowarzyszenie Wychodźców Polskich pod opieką Królowej Korony Polskiej w diecezji częstochowskiej. W poszczególnych parafiach stowarzyszenie mógł erygować wyłącznie ordynariusz diecezji na prośbę miejscowego proboszcza, przy liczbie przynajmniej 20 osób przystępujących; mogli to być zarówno mężczyźni, jak i kobiety, ale po ukończeniu 16 roku życia. Stowarzyszenie posiadało własną pieczęć oraz znaczki członkowskie. Dyrektorem stowarzyszenia w parafiach był miejscowy ksiądz proboszcz lub jego zastępca.

Celem Stowarzyszenia Wychodźców Polskich w diecezji częstochowskiej było:

1. Wzmocnienie i utrzymanie życia religijnego i zasad moralności katolickiej członków.
2. Wyrabianie solidarności i braterstwa członków.
3. Podtrzymywanie i utrzymywanie łączności ze swoją parafią, a także ze swoimi braćmi na obczyźnie.
4. Wzajemna pomoc bratnia na obczyźnie i w parafii.
5. Uświadczenie w sprawach wychodźstwa sezonowego.

⁵⁸ Ostrzeżenie przed nielegalnym przekroczeniem granic państwa. „Wiadomości Diecezjalne” 14:1939 s. 28-29.

Powyższy cel wychodźcy z diecezji częstochowskiej mieli osiągnąć poprzez:

1. Odprawienie rekolekcji przed wyjazdem na obczyznę i przystąpienie do Komunii św. w czasie swego nabożeństwa.
2. W podróży i na miejscu pracy pamiętają o obowiązkach dobrego katolika i wypełniają przepisy regulaminu odmawiając wskazane tam modlitwy.
3. Wszędzie i zawsze odznaczają się skromnością i wstrzeźliwością; czystość życia jest najpierwszym nakazem i jednocześnie ich honorem.
4. Unikają rozpustnego towarzystwa i stają z godnością w obronie swoich żon, siostr i dziewcząt.
5. Wzajemnie pomagają sobie na obczyźnie, a w sprawach kontraktu najmu i krzywd zwracają się solidarnie do najbliższego konsulatu polskiego.
6. Szanują swoją mowę i obyczaje ojczyste.
7. Utrzymują łączność z Radą Stowarzyszenia, księdzem dyrektorem i rodziną przez stałą korespondencję.
8. Oszczędności swoje przesyłają do kraju w myśl uchwał i postanowień powziętych przez ogólne zebranie członków Stowarzyszenia oraz w myśl wskazówek Rady.
9. Dla utrzymania jedności ze swoją parafią i diecezją abonują tygodnik diecezjalny „Niedziela” wychodzący w Częstochowie.
10. Współpracują w Stowarzyszeniu, aby oszczędności z pracy swojej użyć na powiększenie lub nabycie warsztatu pracy, aby przez to polepszyć i podnieść swój byt oraz zwiększyć ogólny dobrobyt kraju i więcej nie pracować dla obcych.

Każdy członek Stowarzyszenia był zobowiązany do zachowywania przepisów statutu Stowarzyszenia i regulaminu oraz uchwał walnego zebrania, a także posiadania legitymacji i znaczka członkowskiego.

Walne zebranie członków Stowarzyszenia miał zwoływać ksiądz dyrektor i Rada Stowarzyszenia w pierwszych dniach miesiąca stycznia. Przyjmowało ono wówczas i zatwierdzało sprawozdanie Rady i Komisji Rewizyjnej, rozstrzygało wnioski Rady, Komisji Rewizyjnej i członków, uchwalało wysokość składek rocznych oraz wybierało 4 członków Rady i 3 członków Komisji Rewizyjnej.

Rada Stowarzyszenia była wybierana na okres 4 lat, a każdego roku ustępował jeden z jej członków poprzez tajne głosowanie, choć ponownie mógł być wybrany. Rada wybierała spośród siebie prezesa, sekretarza i skarbnika. Do obowiązków Rady należało:

1. Czuwać nad zachowaniem statutu.
2. Świecić przykładem życia.
3. Interesować się wszystkimi sprawami członków na wychodźstwie i w parafii.
4. Dbać o celowe lokowanie przez członków oszczędności w kraju i celowe użycie tychże.
5. Starać się o tworzenie dla członków wspólnych warsztatów pracy, spółek kredytowych, rolnych i przemysłowych, zakup roli pod parcelację itp.

6. Odbywać zebrania Rady pod przewodnictwem księdza dyrektora, przyjmować nawych członków do Stowarzyszenia, zwoływać zebrania ogólne, starać się o urządzenie wspólnych nabożeństw, rekolekcji itp.

7. W kwietniu każdego roku Rada składa piśmienne sprawozdanie ze swoich czynności do biura dyrektora w Częstochowie.

Diecezjalny dyrektor do spraw emigracji, mianowany przez biskupa, w okresie zimowym zwoływał zjazdy okręgowe i kongresy okręgowe Rad Stowarzyszeń.

Statut Stowarzyszenia określał także podział diecezji na następujące okręgi: wieluński, radomski (radomszczański), częstochowski i zawierciański. W każdym z wymienionych okręgów na wniosek diecezjalnego dyrektora do spraw emigracji biskup ordynariusz mianował dyrektora okręgowego. Dyrektor okręgowy wypełniał polecenia i wskazania dyrektora diecezjalnego. Biuro dyrektora diecezjalnego mieściło się przy centrali Akcji Katolickiej w Częstochowie. Pierwszym diecezjalnym dyrektorem do spraw emigracji został mianowany ks. kanonik Teofil Janowski, proboszcz i dziekan w Brzeźnicy.

Celem uzyskania dekretu erekcyjnego dla Stowarzyszeń Wychodźców Polskich w poszczególnych parafiach proboszczowie byli zobowiązani zwrócić się do ordynariusza z odpowiednią prośbą i odpisem protokołu z zebrania organizacyjnego Stowarzyszenia w tych parafiach.

Stowarzyszenie Wychodźców Polskich w diecezji częstochowskiej zostało erygowane przez biskupa Teodora Kubinę jako osoba prawna, kościelna, zgodnie z kan. 100 § 1, 687, 1498 § 1 Kodeksu Prawa Kanonicznego, który nadał mu jednocześnie wszystkie prawa i przywileje, jakie tego rodzaju instytucjom kościelnym przysługiwały. W dniu erygowania Stowarzyszenia — 26 II 1931 r. — biskup Kubina zatwierdził także statut tegoż Stowarzyszenia⁵⁹.

W ślad za ukazaniem się dekretu erekcyjnego i statutu Stowarzyszenia Wychodźców Polskich w diecezji częstochowskiej, biskup Kubina mianował okręgowych dyrektorów do spraw emigracji. Jednocześnie zostały określone granice poszczególnych okręgów. Jedyne okręg wieluński, ze względu na dużą liczbę wychodźców sezonowych z tych okolic, został podzielony na dwie części. Dyrektorami okręgowymi w poszczególnych okręgach zostali mianowani następujący kapłani:

— ks. Mieczysław Zawadzki, proboszcz w Wilkowiecku — na okręg częstochowski, dla dekanatów: częstochowskiego, kłobuckiego, i mstowskiego;

⁵⁹ Dekret erekcyjny Stowarzyszenia Wychodźców Polskich pod opieką Królowej Korony Polskiej w diecezji częstochowskiej. „Wiadomości Diecezjalne” 6:1931 s. 37-39.

— ks. Stanisław Ogłaza, proboszcz w Radziechowicach — na okręg radomski (radomszczański), dla dekanatów: brzeźnickiego, gidelskiego, gorzkowickiego i radomszczańskiego;

— ks. Julian Kowalski, wikariusz w Praszce — na okręg wieluński I, dla dekanatów: bolesławieckiego i praszковского;

— ks. Leon Izdebski, proboszcz w Konopnicy — na okręg wieluński II, dla dekanatów: wieluńskiego i wieruszowskiego;

— ks. Aleksander Witczak, proboszcz w Włodowicach — na okręg zawierciański, dla dekanatów: będzińskiego, dąbrowskiego, zawierciańskiego i żareckiego ⁶⁰.

Powyższe dekrety nominacyjne zostały podpisane przez biskupa Kubinę 5 XII 1931 r., a dyrektor diecezjalny otrzymał je celem wręczenia zainteresowanym kapłanom. Aktu tego dokonał 9 XII tegoż roku ⁶¹.

Na początku 1931 r. rozpoczęło się organizowanie parafialnych Stowarzyszeń Wychodźców Polskich. Proboszczowie urządzali zebrania, w czasie których omawiali cel i zadania Stowarzyszenia, a następnie przyjmowali kandydatów na jego członków. Gdy była odpowiednia liczba kandydatów, wybierano zarząd Stowarzyszenia parafialnego — prezesa, sekretarza i skarbnika, a następnie członków Rady i członków Komisji Rewizyjnej. Odpis protokołu z zebrania organizacyjnego oraz projektowany skład Zarządu wraz z wykazem członków przesyłano do dyrektora diecezjalnego celem uzyskania zatwierdzenia. Jak już wyżej zaznaczono, dyrektorem Stowarzyszenia w parafii był miejscowy proboszcz lub jego zastępca ⁶².

W Archiwum Diecezjalnym w Częstochowie zachowały się jedynie odpowiednie dokumenty związane z erylowaniem Stowarzyszenia Wychodźców Polskich w 21 parafiach. Pierwszy biskup częstochowski większość parafialnych Stowarzyszeń Wychodźców Polskich erylował 10 IX 1931 r. Jedynie w kilku parafiach dokonał tego w późniejszym terminie ⁶³.

Dyrektorzy Stowarzyszenia — diecezjalny i okręgowi — otrzymali specjalne pieczęcie: „Diecezjalny Dyrektor Stowarzyszeń Wychodźców Polskich pod opieką Królowej Korony Polskiej w diecezji częstochowskiej”, a dyrektorzy okręgowi — „Dyrektor Stowarzyszeń Wychodźców Polskich pod opieką Królowej Korony Polskiej w diecezji częstochowskiej okręgu [...]”. Natomiast w poszczególnych parafiach Stowarzysze-

⁶⁰ *Zmiany w składzie duchowieństwa*, „Wiadomości Diecezjalne” 6:1931 s. 110.

⁶¹ Podział diecezji na okręgi wychodźcze i nominacje dyrektorów okręgowych. SWP. CzAD sygn. IV 9 s. 187.

⁶² Odpisy protokołów erekcyjnych Stow. Wychodźców Polskich w parafiach. SWP. CzAD sygn. IV 9 s. 121-201.

⁶³ Dekrety erekcyjne Stowarzyszeń Wychodźców Polskich w diecezji częstochowskiej. SWP. CzAD sygn. IV 9 s. 203-271.

nia posiadały pieczęcie następującej treści: „Stworzyszenie Wychodźców Polskich pod opieką Królowej Korony Polskiej w parafii [...]”⁶⁴.

Zgodnie z przepisami statutu diecezjalnego wszyscy członkowie Stowarzyszenia otrzymali odpowiednie legitymacje z wizerunkiem Matki Bożej Częstochowskiej (na pierwszej stronie) z napisem: „Królowo Korony Polskiej, Opiekunko Wychodźców, módl się za nami!” oraz treść pierwszej zwrotki pieśni „Serdeczna Matko”. Na drugiej stronie były zamieszczone dane personalne wraz z adresem członka Stowarzyszenia. W dalszej części, na drugiej i na trzeciej stronie, podany został regulamin Wychodźcy Polskiego — w 10 punktach:

1. Jesteś katolikiem (czką). Cześć Boża, modlitwa, pacierz ranny i wieczorny — to pierwszy twój obowiązek.

2. Jesteś katolikiem. Trwać będziesz w jedności z Chrystusem przez łaskę uzyskaną w częstej spowiedzi i Komunii świętej.

3. Nie opuścisz Mszy św. w niedzielę i święto. Jeśli wielka odległość od świątyni albo inna ważna przeszkoda przeszkodzi w wysłuchaniu Mszy św. — zbiorowa wspólna modlitwa, różaniec i pieśń pobożna niech będzie waszym nabożeństwem — a przeczytanie ewangelii z tygodnika naszego „Niedziela” niech będzie osłodą w dzień święty. Pamiętaj o pięknych pieśniach i modlitwach w maju i październiku.

4. Czcisz będziesz i miłować ojca i matkę, rodzinę swoją i krewnych, rodaków i Ojczyznę. Miłość bratnia, zgoda, solidarność i wzajemna pomoc na obczyźnie — to twój obowiązek. Utrzymaj łączność ze swoimi w kraju.

5. Pijaństwo, niezgoda, kłótnia, gniew, przekleństwa szpetne, swary, bójki, nie mogą splamić sumienia wychodźcy polskiego. Bądź zawsze trzeźwym i roztropnym.

6. Jesteś katolikiem, Polakiem i członkiem Stowarzyszenia, więc skromność i czystość będziesz cenil i szanował — jako swój honor i swoją godność! Wszelką rozpustą będziesz się brzydził, a skromności i czystości kobiet i dziewcząt będziesz stróżem i opiekunem.

7. Z konieczności opuściłeś kraj rodzinny dla chleba. Bądź oszczędnym. Myśl o tym, abyś miał kiedyś swój warsztat pracy w Ojczyźnie, swoją rolę. W porozumieniu z zarządem swojego Stowarzyszenia korzystnie i pilnie lokuj w kasach spółdzielczych swoje oszczędności. Cudzego ani chcesz, ani pragniesz, ale myśl o swojej przyszłości, abyś nie był wiecznym tułaczem.

8. Jesteś Polakiem, swojego kraju obywatelem czy obywatelką. Szanuj mowę rodzinną i obyczaje piękne polskie. Dla miłości swojej ojczyzny nie dawaj posłuchu różnym wrogom, co czyhają na dusze polskie.

9. O każdą krzywdę twoją i twoich braci i siostr upominaj się przez najbliższy Konsulat Polski, a także donieść swojemu zarządcowi w kraju.

10. Przed wyjściem na zarobek i po powrocie połącz się ze swoimi w Stowarzyszeniu, bierz udział w zebraniach, nabożeństwach i rekolekcjach, abyś odpowiedział obowiązkowi członka Stowarzyszenia i godny był opieki M. B. Królowej Korony Polskiej.

⁶⁴ Wykaz pieczęci Stowarzyszeń Wychodźców Polskich w diecezji częstochowskiej. SWP. CzAD sygn. IV 9 s. 283.

Powyższy regulamin przyjęła i zatwierdziła władza diecezjalna w Częstochowie 10 I 1931 r. Niewielkie zaś rozmiary omawianego regulaminu sprawiły, że wychodźcy mogli go ze sobą bez trudu zabierać na obczyznę i posługiwać się nim ⁶⁵.

Udając się na obczyznę wychodźca sezonowy z diecezji częstochowskiej mógł ponadto zabrać ze sobą medalik, specjalnie dla niego przeznaczony. Medalik z jednej strony przedstawiał wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej, z napisem w otoku: „M. B. Częstochowska opiekuj się nami!”. Natomiast na drugiej stronie medalika był umieszczony jedynie napis: „Stowarzyszenie Wychodźców Polskich pod opieką Królowej Korony Polskiej diecezji częstochowskiej”. Medalik ten, niewielkich rozmiarów, mógł być bez trudności noszony przez robotników sezonowych w codziennym ich życiu ⁶⁶.

Należy jeszcze zaznaczyć, że pośrednio ze sprawą wychodźstwa sezonowego w diecezji częstochowskiej były związane pewne działy publikacji zamieszczanych w czasopiśmie diecezjalnych: „Niedziela” i „Czyn Katolicki”. Artykuły poświęcone zagadnieniom gospodarczym, m.in. sposobom uprawy roli oraz hodowli zwierząt, miały przyczynić się do podniesienia dobrobytu na terenach rolniczych diecezji częstochowskiej i w ten sposób zahamować liczne wyjazdy Polaków poza granice kraju ⁶⁷. Podobnie i w stowarzyszeniach katolickich należących do Akcji Katolickiej istniały sekcje o charakterze gospodarczym ⁶⁸. Zamieszczanie tego typu wiadomości aprobował biskup Kubina.

Na zakończenie należy postawić pytanie, jaki był wpływ starań biskupa Kubiny na poziom życia religijnego wychodźców sezonowych w diecezji częstochowskiej. Trzeba podkreślić, jak to wynika z wyżej przedstawionego materiału, że pierwszy biskup częstochowski gorliwie zabiegał o wysoki poziom życia religijnego swoich diecezjan pracujących sezonowo na obczyźnie. Powszechnie występujące w granicach diecezji częstochowskiej zjawisko wychodźstwa sezonowego oraz liczne apele biskupa Kubiny w tej sprawie nie znalazły należytego zrozumienia w szeregach duchowieństwa parafialnego. Do wydania takiej opinii skłania

⁶⁵ Stowarzyszenie Wychodźców Polskich pod opieką Królowej Korony Polskiej w diecezji częstochowskiej (legitymacja). SWP. CzAD sygn. IV 9 s. 120.

⁶⁶ W powszechnym użyciu był medalik wykonany z aluminium w kształcie prostokątnym.

⁶⁷ Artykuły z dziedziny rolnictwa i zagadnień gospodarczych zamieszczali różni autorzy, m.in. ks. I. Kowalski.

⁶⁸ Zarówno Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej jak i Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej prowadziły oddziały przysposobienia zawodowo-rolniczego, które udostępniały młodzieży wiejskiej książki i czasopisma rolnicze, urządzały wystawy i przeprowadzały kursy w tym zakresie. M.in. *Doroczny zjazd delegatów*. „Czyn Katolicki” 4:1037 s. 140.

m.in. fakt, że zaledwie w 21 parafiach zostały zorganizowane Stowarzyszenia Wychodźców Polskich, a warunki do erygowania tego Stowarzyszenia istniały w znacznie większej liczbie parafii. Oczywiście, byli także gorliwi i oddani tej sprawie kapłani. Ze zrozumieniem spotkało się wezwanie biskupa Kubiny do urządzania rekolekcji dla robotników sezonowych, ale już w mniejszym stopniu zrealizowano postulat rozsyłania tygodnika „Niedziela”. Trudna natomiast do ustalenia była ocena, w jakim stopniu troskliwość biskupa o wychodźców sezonowych przyczyniła się do podniesienia poziomu ich życia religijnego. Wydaje się, że słuszność mieli kapłani dekanatu wieruszowskiego, kiedy na zebraniu dekanalnym 10 V 1938 r. stwierdzili, iż poziom życia religijnego wiernych powracających z robót sezonowych z zagranicy był niższy niż tych wiernych, którzy na stałe mieszkali w macierzystych parafiach⁶⁹. Wyjaśniano to kilkumiesięcznym ich pobylem wśród zubożonych pod względem religijnym obywateli Niemiec i Francji. Wielką zasługą biskupa Kubiny było to, że w porę dostrzegł doniosłość problemu duszpasterstwa robotników sezonowych i różnymi sposobami starał się o podniesienie poziomu ich życia religijnego, nie zaniedbując przy tym spraw narodowych. Jednakże w ciągu zaledwie kilkuletniej pracy w tej dziedzinie trudno byłoby oczekiwać wielkich osiągnięć. Z doświadczeń, zaczerpniętych w latach międzywojennych w pracy duszpasterskiej wśród robotników sezonowych na obczyźnie, mógł biskup Kubina korzystać w czasie okupacji hitlerowskiej, kiedy tysiące wiernych z diecezji częstochowskiej przymusowo zostało wywiezionych na roboty do Rzeszy Niemieckiej⁷⁰.

BISHOP TEODOR KUBINA
AND PASTORAL CARE OF SEASONAL MIGRANTS
FROM THE CZĘSTOCHOWA DIOCESE

Summary

The article deals with a hardly known problem of pastoral care of the seasonal migrants in 1925-1939. The author bases on the example of the Częstochowa diocese. About 40 thousand persons left the diocese every year for work in Germany, Belgium, France and Denmark in summer months. Women con-

⁶⁹ Sprawozdanie z zebrania dekanalnego księży dekanatu wieruszowskiego. Archiwum podręczne Kurii Diecezjalnej w Częstochowie — dekanat wieruszowski, z dn. 10 V 1938 r.

⁷⁰ Ks. J. Związek. *Opieka duszpasterska nad polskimi robotnikami w okresie przejściowym w Częstochowie (1943-1944)*. „Częstochowskie Wiadomości Diecezjalne” 53:1979 s. 79-103.

stituted over a half of this number. Thus, the problem of religious care was particularly important.

Bishop Teodor Kubina (1880-1951) was a devoted organizer of this work. He initiated various forms of pastoral care of the seasonal emigrants in order to prepare them for a temporary stay abroad considering both the moral and intellectual aspects of this problem. Moreover, his activities contributed a lot to awakening the responsibility of the Polish society for this important problem.